



Niezapomniane wakacje w mieście



Foto: da

Od 4 do 15 lipca trwały zorganizowane przez Urząd Miasta w Imielinie wakacje w mieście. Były to dwa tygodnie wspaniałej zabawy, atrakcji, które dostarczyły moc wrażeń prawie trzystu uczestnikom podzielonym na 18 grup wiekowych.

Nudy w tym czasie nie znali, bo nie było na nią miejsca podczas wycieczek, wyjazdów na basen, gier, zabaw sportowych i innych atrakcji.

Dzieci odwiedzili przedstawicieli OSP Imielin, policjanci z Bierunia i ratownicy medyczni. Był program profilaktyczny „Cukierek”, który przygotowały panie z miejscowego przedszkola, od nich też wszyscy otrzymali koszulki.

Różne zajęcia i wycieczki

Codziennie były pyszne śniadania i wyjazdy na basen do Łędzin, zajęcia plastyczne, taneczne, sportowe, muzyczne. Największą atrakcją była wycieczka do Fanzeum w Gliwicach, do „Legendii” w Chorzowie i do Oh Kina w Mysłowicach. Powodzeniem cieszył się dzień sportu z klubami sportowymi – UKS Energia, LKS Pogoń, MKS Imielin i Sztuki

Walki – Big Budo Wiesława Bigosa.

Takich wakacji się nie zapomina, dzieci ze smutkiem żegnały ostatni dzień ale z nadzieją, że za rok znowu się spotkają.

Dla każdego uczestnika te wakacje w mieście były super, jak bardzo super pochwałyli się uczestniczki: Milena Kościerzyńska z klasy IV i jej rówieśniczki Oliwia Adamczyk oraz Klara Knap. Każdej z nich podobało się na basenie, w Legendii, w Fanzeum, ale też zajęcia sportowe, zabawy i zajęcia plastyczne. Wszystko było fajne – mówiły zgodnie dziewczynki, dla każdego było coś ciekawego i można było dobrze się bawić.

Na zakończenie miejskiego wypoczynku uczestników odwiedził burmistrz Jan Chwiedacz z przewodniczącym Rady Miasta Tadeuszem Herichtem. Burmistrz podziękował ekipie opiekunów za pracę, za pomoc dzieciom, których było bardzo dużo i tak liczna ekipa wspomagająca była jak najbardziej potrzebna. - Ciesz się – mówił wójt miasta – że wam się podobało, że było wesoło i bezpiecznie, że jesteście zadowolone.

Wszyscy otrzymali drobne upominki od miasta. Każda z osiemnastu grup zaprezentowała się indywidualnie, a cała rzesza półkolonistów zatańczyła dla gości specjalnie ułożony taniec.

Kierownikiem tegorocznych półkolonii była Beata Balicka, jej zastępczyniami Małgorzata Syrek, Iwona Mikunda i Ewa Gierlotka.

Wspomagała ich grupa wychowawców i wolontariuszy. Wychowawcy to: Patrycja Stolorz, Edyta Stolorz, Aneta

Kmiciek, Wiktoria Chwiedacz, Magdalena Kudzia, Grażyna Markowska, Wiktoria Duży, Karolina Figiel, Monika Tarnowska, Aleksandra Palka, Lilianna Marszałek, Dominik Spyra, Maria Lubowiecka, Magdalena Śpiewak, Zuzanna Malinowska, Karolina Kaczor, Milena Iwan, Monika Stolarz.

Wolontariuszami byli: Bartosz Szendera, Marta Stolorz, Kamil Stolorz, Zofia Stolorz, Paulina Szarek, Natalia Stolorz, Anna Jagodzińska, Amelia Pawlas, Zuzanna Blachnicka,

Natalia Kochman, Aleksandra Klimza, Natasza Makowski, Paulina Zawadzka, Julia Barucha, Zofia Pielorz, Kacper Gawęł, Zuzanna Syrek, Magdalena Malinowska, Aleksandra Duda, Mateusz Piekarski, Oskar Iwan, Zuzanna Blachnicki i Łukasz Zawadzki.

Wakacyjna „szkoła”

Mimo wakacji imielińskie dzieci poszły do... szkoły i zrobiły to ochoczo. Niestety tylko połowie chętnych udało się zapisać na „Wakacyjną Szkołę Rzemiosła” zorganizowaną przez Miejskie Centrum Kultury (MCK). Tak nazwane zostały dwutygodniowe zajęcia, które od 18 do 29 lipca odbywały się w Imielinie i poza nim. Uczestnicy gościli u miejscowych rzemieślników, a inne miejsca związane z rzemiosłem odwiedzali w bliższej czy dalszej okolicy podczas wycieczek. Na koniec otrzymali pamiątkowe „świadectwa czeladnicze”.

W połowie wakacyjnego cyklu odwiedziliśmy uczestników, którzy wykorzystywali dobrą pogodę do zabawy na placu przy Sokolni. – Mnie Dokończenie na str. 4

Na zdjęciu u góry uczestnicy miejskich półkolonii. Poniżej dzieci, które brały udział w zajęciach sportowych.



Foto: Magma Tour



24 lipca doszło do kradzieży z włamaniem do domu w budowie znajdującego się przy ul. Michała Drzymały.

25 lipca mieszkaniec Imielina został oszukany poprzez sfałszowanie podpisu na umowie kredytowej upoważniającej do zaciągnięcia pożyczki.

28 lipca w pobliżu ul. Bartniczej użyte zostały groźby karalne pozbawienia życia. (kpp)

Informacje o wstrząsach

Polska Grupa Górnicza udostępniła informację o wstrząsach górniczych na obszarze działania kopalń spółki. Od kwietnia tego roku we wszystkich kopalniach PGG S.A. uruchomiono całodobowe infolinie, na których telefonicznie można zgłosić zaobserwowane skutki drgań gruntu.

Od roku na ogólnodostępnej stronie internetowej PGG S.A. (www.pgg.pl - w „Strefie korporacyjnej” w zakładka „Pozostała działalność”) funkcjonuje specjalny geoportal wstrząsów górniczych. Na mapach (do wyboru wersja topograficzna lub ortofotomapa) prezentowane są w granicach miast, gmin, powiatów i działek ewidencyjnych zasięgi złóż węgla kamiennego i aktualnych terenów górniczych PGG S.A. Naniesiono też rozmieszczenie stanowisk pomiarowych w kopalniach i w Górnośląskiej Regionalnej Sieci Sejsmologicznej, które rejestrują na bieżąco parametry drgań gruntu.

Mapy pokazują lokalizację epicentrow wstrząsów o energii powyżej 105 J, które wystąpiły w wyniku działalności kopalń PGG S.A. w ostatnich 30 dniach. Gdy najedziemy kursorem na symbol epicentrum, ukaza się podstawowe dane o wstrząsie: nazwa kopalni, data i godzina rejestracji wstrząsu, wstępnie oszacowana energia oraz raport, zawierający dodatkowo współrzędne a także parametry ze stanowisk pomiarowych, które pozwalają zaklasyfikować dany wstrząs do określonego stopnia w Górniczej Skali Intensywności Sejsmicznej GSIS-2017.

Dane aktualizowane są co najmniej raz w ciągu doby.

Zauważone skutki wstrząsu można zgłaszać w kopalni Piast-Ziemowit Ruch Ziemowit pod tel. 32 729 1110, a Piast-Ziemowit Ruch Piast pod tel. 32 729 1111.

PGG zapewnia, że wszystkie zgłoszenia są rejestrowane i odpowiednio kwalifikowane do ewentualnego dalszego postępowania. W trakcie połączenia osoba dokonująca zgłoszenia proszona jest o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: Czy budynek bądź lokal posiada instalację gazową. Czy po wstrząsie powstały widoczne uszkodzenia w budynku, w jego instalacjach lub inne szkody i czy powstałe uszkodzenia wymagają niezwłocznej interwencji w celu zabezpieczenia przed ich skutkami

W trakcie rozmowy wirtualna asystentka informuje także o czynnościach jakie należy wykonać w przypadku, gdy w budynku lub lokalu wyczuwalny jest zapach gazu lub gdy zachodzi konieczność niezwłocznej interwencji przez odpowiednie służby ratownicze lub techniczne.

Więcej informacji na wspomnianej wyżej stronie internetowej PGG. (zz)

DYŻURY RADNYCH

12 września (poniedziałek) w sali nr 21 Urzędu Miasta Imielin w godz. 16⁰⁰-17⁰⁰ będą dyżurować radni: Agnieszka Chmielewska, Zenon Kubica, Józef Pacwa.

Kurier - Imielińska Gazeta Samorządowa.
Wydawca Urząd Miasta w Imielinie.
Wykonanie: Gościnięc sc. Redaguje zespół.
Redaktor naczelny Zbigniew Zajac ISSN 1898-8350
Tel. kontaktowy: 609-223-557
Adres do korespondencji: Biblioteka Miejska 41-407 Imielin, ul. Imielińska 92, tel. 32/225 50 70, adres elektroniczny: kurier@imielin.pl
Druk Infomax Katowice. Nakład 2350 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i opracowania nadesłanych materiałów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Podział spadku

Od redakcji: Do grona naszych ekspertów udzielających porad mieszkańcom dołącza kolejny prawnik, który prowadzi działalność w Imielinie.



Rafał Pirożek – adwokat z Imielina. Kancelaria PIROŻEK & PIROŻEK.

Podział spadku to temat, który wydaje się skomplikowany i długotrwały. Dlatego często odkładamy go na później. Oto najczęściej zadawane mi pytania dotyczące podziału spadku.

Ile jest czasu na podział spadku? Nie ma ograniczenia czasowego. Nie ma też prawnego obowiązku dokonywania takiego podziału. Nie radzę jednak zwlekać z załatwieniem tej sprawy, gdyż później może być trudniej. Z upływem czasu tracimy istotne dowody - na przykład dotyczące poniesionych nakładów. Zacierają nam się w pamięci ważne dla sprawy fakty. Bieżące korzystanie z odziedziczonych rzeczy może być problematyczne (np. korzystanie z samochodu zarejestrowanego na zmarłego). Może dochodzić do przedawnienia niektórych roszczeń lub zasiedzenia nieruchomości. Poszukiwanie po latach spadko-

bierców w kraju i za granicą jest wprawdzie możliwe, ale bywa trudne.

W jaki sposób można podzielić spadek? Na dwa sposoby. Ugodowo - czyli poprzez zawarcie umowy przez wszystkich zainteresowanych. Sądownie - jeżeli zgodne podpisanie dokumentu przez wszystkich jest niemożliwe. Wówczas podziału dokonano sąd rejonowy według ostatniego miejsca zamieszkania zmarłego.

Jak może wyglądać taki podział? Przepisy prawa przewidują kilka takich sposobów. Podział może polegać na przyznaniu takich rzeczy niektórym spadkobiercom na wyłączną własność z obowiązkiem dokonania spłaty na rzecz pozostałych. Wielkość spłat strony mogą ustalić w dowolnej wysokości. Jeżeli zgody nie ma, wysokość spłat ustali sąd według cen z chwili wydawania orzeczenia.

Można też rozdzielić przedmioty równo między wszystkich zainteresowanych. W grę może też wchodzić podzielenie większej nieruchomości na części i przyznanie tych części poszczególnym osobom. Możliwe jest też dokonanie sprzedaży przedmiotów wchodzących w skład spadku (na przykład gdy

wszyscy spadkobiercy nie chcą danej rzeczy lub nie stać ich na spłacenie pozostałych). W postępowaniu sądowym oszacowania i sprzedaży dokona komornik.

Czy spłaty trzeba dokonać od razu? Niekoniecznie. Jeżeli do podziału dochodzi w umowie, to terminy spłat pozostałych spadkobierców ustalamy dowolnie, czyli tak jak zgodzą się wszystkie osoby podpisujące dokument. Jeżeli dokonujemy tego w sądzie, to sąd wskazuje na termin płatności. Istnieje też możliwość rozłożenia opłat przez sąd na raty do maksymalnie 10 lat i zabezpieczenia spłaty.

Czym kieruje się sąd, dokonując podziałów? Sąd najczęściej bierze pod uwagę przede wszystkim stanowisko samych zainteresowanych, ale także to, któremu ze spadkobierców łatwiej jest spłacić pozostałych, komu dany przedmiot jest bardziej potrzebny, kto lepiej wykorzysta daną rzecz, kto daną rzecz dotychczas posiadał i o nią dbał.

O czym jeszcze pamiętać? Przy podziale można też rozstrzygnąć kwestie dotyczące poniesionych nakładów na majątek spadkowy, kwestie bezumownego korzystania z mieszkania, spłaconych długów spadkowych, finansowania pogrzebu.

Stowarzyszenie pomaga

Jak 24 lata temu zakładaliśmy Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym w Imielinie mieliśmy małe dzieci i nie wiedzieliśmy co i jak robić, by pomóc naszym podopiecznym – przyznaje Celina Mikunda, która od kwietnia br. kieruje organizacją. Dziś jest inaczej, a stowarzyszenie nieco zmieniło swój profil, bo pomaga wszystkim, którzy utracili sprawność - bez względu na wiek. Obok niej w zarządzie działają: Krzysztof Stolorz (wiceprzewodniczący), Paweł Turczyński (skarbnik), Mariola Nowak (sekretarz) i Irena Lodek (członek zarządu).

Imielińskie stowarzyszenie było inicjatorem powiatowych igrzysk osób niepełnosprawnych, miało swój udział w powstaniu warsztatów terapii zajęciowej w Łędzinach. Organizuje też spotkania mikołajkowe, ale najważniejsze nie są okolicznościowe imprezy i

doraźne akcje. Główna działalność związana jest z rehabilitacją osób niepełnosprawnych. Ta odbywa się dwa razy w tygodniu w hali przy ul. Sapety, gdzie miasto udostępniło stowarzyszeniu na ten cel pięć pomieszczeń. Fundusze, które na rehabilitację za pośrednictwem Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie przekazuje Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych są dalece niewystarczające. – Gdyby nie pieniądze, które dostajemy od miasta, nie mielibyśmy na kogo liczyć – mówi z rozżaleniem pani Celina.

Po blisko ćwierćwieczu działalności przewodnicząca imielińskiego stowarzyszenia zdobyła na tyle doświadczenia i wiedzy, że potrafi również dobrze doradzać i pomagać innym. – Podpowiadamy, jak i gdzie załatwić leczenie, poradę, odpowiedni sprzęt, zdobyć

orzeczenie o niepełnosprawności (a każdy ma inną chorobę i różne w związku z tym potrzeby), jesteśmy pod telefonem i dwa razy w tygodniu w hali, zawsze gotowi doradzić. Współpracujemy również z MOPS-em – deklaruje panu Celina.

Stowarzyszenie organizuje też wczasy nad morzem, jeśli uda się załatwić je w odpowiedniej cenie, a w Imielinie różne imprezy - jak chociażby regaty na zalewie, które ostatni raz odbyły się przed pandemią. – To jest bardzo dobra rzecz: by spotykać się, uczestniczyć, brać udział, w miarę swoich możliwości być aktywnym – dodaje.

Przykład imielińskiego stowarzyszenia pokazuje, jak ważna jest społeczna samoorganizacja, współpraca w lokalnym środowisku i wsparcie udzielane przez najniższy stopień samorządu, jakim jest gmina. (zz)

Budowa przedszkola i żłobka



Powstaje parking przed wejściem do obu budynków.

Na budowie przedszkola i żłobka przy ul. Brata Alberta prace wykończeniowe w środku i na zewnątrz budynku prowadzi firma „Concret” z Tychów.

Po roku („Kurier” sierpień 2021 r.) odwiedzamy ponownie plac budowy największej od imielińskiej inwestycji. Część żłobkową (po lewej stronie patrząc od ulicy) od przedszkola (po prawej) oddziela segment administracyjny. Zaczynamy oglądanie tego, co się dzieje na budowie od 6 sal żłobka. Tu gotowe są już wylewki, pod którymi znajduje się ogrzewanie podłogowe. W salach dla dzieci podłogi czekają na położenie paneli, a w sanitariatach gładkie ściany z kartongipsu na płytkarzy. Z góry zwisają przewody elektryczne, wentylacyjne i klimatyzacji – docelowo zostaną ukryte w podwieszanym suficie. W jednej sal dla dzieci robotnicy szlifują ściany elektrycznym urządzeniem (na

zdjęciu). Z tych pomieszczeń w przyszłości dzieci wyjdą na plac zabaw, który znajdzie się na wewnętrznym dziedzińcu (od strony ul. Adamskiego). Na razie jest tu tylko wyrównany teren, częściowo wtopiony w

wanie będzie gazowe) wejście znajduje się tylko z zewnątrz budynku. Zasadnicza część administracyjna znajdzie się na piętrze. Tu poza wytykowanymi ścianami reszta wraz z podwieszanym sufitem i



Jedna z sal w części przedszkolnej.

ziemię domek gospodarczy ogrodnika z zielonym dachem i składowisko ziemi zdjętej z terenu budowy.

Przechodzimy z części żłobkowej w kierunku przedszkolnej – łącznik między nimi to nie tylko część administracyjna, ale i przestronna wielofunkcyjna aula przeznaczona np. na ćwiczenia, ale i na okolicznościowe spotkania dla przedszkola i dla żłobka wyposażona w składaną jedną ze ścian. Jest tu też wózkownia dla żłobka (rodzice zostawią w niej na przechowanie wózki, którym przywieźli swoje dzieci), szatnia dla żłobka i osobna dla przedszkola. Wchodzimy do holu, przeszklonej jadalni dla przedszkola, są też ubikacje - osobne dla personelu i gości, część pomieszczeń administracyjnych i gospodarcze. Jest kuchnia. Do kotłowni (ogrze-

ogrzewaniem (kaloryfery) jest jeszcze do zrobienia.

Część przedszkolna składa się z 10 sal dla dzieci wraz zapleczem, które po 5 znajdują się po obu stronach biegnącego przez środek korytarza. Na podłogach widać regularnie ułożone przewody instalacji do ogrzewania - tu prace są mniej zaawansowane niż w części żłobkowej. Poza tym wyglądają tak samo - dają możliwość wyjścia na plac zabaw, wyposażone w ogromne okna od podłogi po sufit, dzięki którym będzie tu jasno. Część rekreacyjna dla dzieci zostanie odgradzona od reszty terenu ze względów bezpieczeństwa - przypomnijmy, że dojazd do przedszkola oraz żłobka będzie i od strony ul. Brata Alberta, i od ul. Adamskiego. Ta droga i chodnik (obie z kostki brukowej) już w dużej części są zrobione.

Przed budynkiem (od strony ul. Brata Alberta) trwają prace przy obszernym parkingu. Zostały już wykonane studzienki odwadniające, wyrównywana jest podbudowa z tłuczni, z ziemi wystają rurki na przewody elektryczne do oświetlenia przyszłego parkingu.

- Prace na budowie wykonywane są zgodnie z przyje-

tym harmonogramem, który przewiduje ich zakończenie na początku przyszłego roku. Chcemy też na początku roku wyłonić w drodze konkursu dyrektorów obu placówek, a uruchomienie obu planowane jest we wrześniu 2023 r. - zapewnia nas burmistrz Jan Chwiędacz. (zz)

Remont drogi nr 934

Zaczną od Bierunia



Pojawiły się już tablice informujące o inwestycji.

W sierpniu lub we wrześniu rozpocznie się remont drogi wojewódzkiej nr 934 z Nowego Bierunia do Imielina - poinformował nas Ryszard Pacer, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich (ZDW) w Katowicach. Ponieważ możliwe były dwa rozwiązania: że remont przebiegać będzie od Imielina w kierunku Nowego Bierunia lub w odwrotnym kierunku w końcu lipca zapytaliśmy ZDW o harmonogram robót, zwłaszcza że 21 czerwca podczas podpisywania umowy na wykonawstwo między ZDW a firmą Strabag, obiecano że harmonogram ten będzie znany w ciągu miesiąca.

W odpowiedzi na pismo skierowane do ZDW uzyskaliśmy następującą informację: „W tym roku rozpoczną się prace na odcinku od przejazdu kolejowego w Bieruniu do skrzyżowania z ul. Górnośląską w Kopciowicach. Trwają jeszcze uzgodnienia, czy roboty zaczną się już w sierpniu, czy we wrześniu. W przyszłym roku prace skoncentrują się w Chełmie Śląskim. A w 2024 przebudowa będzie prowadzona w Imielinie. Jest możliwe, że na pewnym, krótkim odcinku prace w Imielinie będą prowadzone już w tym roku. Decyzja w tej sprawie zapadnie w

połowie sierpnia br.

Na wszystkich przebudowywanych fragmentach drogi, ruch będzie odbywał się wahadłowo. W miarę postępu prac odcinki wyłączane z użytkowania będą zmieniane. Ruch sterowany będzie sygnalizacją świetlną.” Tyle rzecznik ZDW.

Z pisma wynika, że z pierwszymi utrudnieniami na drodze należy wkrótce liczyć się dojeżdżając do przejazdu kolejowego w Nowym Bieruniu (który i tak bywa często zamknięty).

Remont drogi, jak już pisaliśmy w lipcowym numerze, będzie miał szeroki zakres, gdyż przewiduje się przebudowę konstrukcji nawierzchni, ujednolicenie szerokości jezdni, przebudowę skrzyżowań, budowę zatok autobusowych. Powstaną nowe chodniki i ścieżka rowerowa. Wybudowane zostaną dwa ronda oraz most nad Imielinką. Projekt przewiduje także gruntowną przebudowę sieci gazowej, wodociągowej, teletechnicznej i energetycznej oraz budowę kanalizacji deszczowej. Droga wyposażona zostanie w nowe energooszczędne oświetlenie lampami LED. Umowa przewiduje zakończenie prac w ciągu 27 miesięcy, czyli we wrześniu 2024 r. (zz)



Foto: zz (4)

Spełnione marzenia



Foto: ZZ

Te schody na dworcu w Imielinie są dla wielu osób barierą.

O czym marzy wielu ludzi? Zapewne o wygraniu dużych pieniędzy na loterii, wycieczce do egzotycznego kraju, może locie w kosmos, kupnie luksusowego samochodu, domu z basenem na południu Francji... Pani Anna (imię bohaterki zmienione) marzyła o tym, by

zobaczyć... Katowice. 25 lat temu doznała wylewu, musiała przerwać pracę, którą miała w Katowicach i od tej pory porusza się na wózku inwalidzkim.

Cóż może być łatwiejszego niż wyjazd pociągiem z Imielina? Taka podróż zajmuje zwykle niepełna pół godziny. A jednak.

Razem z panią Anią do Katowice wybrały się jeszcze dwie inne osoby na wózkach wraz z opiekunami. W organizację akcji, wyprawy, eskapady (?) (szukamy tu odpowiedniego słowa, bo na pewno nie była to zwykła przejażdżka) zaangażowała się radna Maria Biskupska. Zadzwoiła do Kolei Śląskich do Katowic, by uzgodnić godzinę przyjazdu i odbiór osób niepełnosprawnych przez wolontariuszy i ich pomoc na dworcu w stolicy województwa (są tam do tego celu specjalne windy). Chodziło także o uprzedzenie konduktora, by zaczekał z sygnałem odjazdu, aż niepełnosprawni wsiądą do pociągu.

Trudniejsze do pokonania były bariery na dworcu w Imielinie. Tu, żeby dostać się na peron, trzeba pokonać 39 schodów, by wejść na estakadę i 39 by zejść na peron. Radna poprosiła o pomoc strażaków i pracowników spółki komunalnej (składamy w tym miejscu podziękowania dla obu instytucji), by pomogli w transporcie

(czyli po prostu przeniesieniu) osób na wózkach – i to dwukrotnie: raz przy wsiadaniu do pociągu, drugi raz, gdy podróżni wrócą z Katowic.

Przy okazji wyjazdu okazało się, że z punktu widzenia osób niepełnosprawnych nowe pociągi PKP nie są przystosowane do podróży takich osób; problem jest nie tylko z wsiadaniem i wysiadaniem, ale również z przemieszczaniem się między przedziałami.

Po trzygodzinnym spacerze przez miasto pani Ania nie mogła poznać Katowic – tak bardzo zmieniły się w ciągu ćwierć wieku – od kiedy ostatni raz przemierzała je samodzielnie w drodze do pracy. Najważniejsze, że udało się spełnić jej wielkie marzenie!

Sądymy, że do Katowic i do innych miast chętnie pojechałyby z Imielina matki z dzieckiem w wózku, starsi emeryci, a także inwalidzi niesprawni ruchowo – tylko, jak mają to zrobić?

Problem budowy windy na dworcu w Imielinie jest nie-

zwykle istotny dla miasta. Wielokrotnie był tematem interpelacji radnych na sesjach Rady Miasta Imielin – zwłaszcza gdy budowało się centrum przesiadkowe, a także wcześniej, gdy remontowano tory i perony. Wielokrotnie też burmistrz wyjaśniał, że zwracał się do „wszystkich świętych” w państwowych spółkach kolejowych w tej sprawie (jak nie wszystkim wiadomo torami zajmuje się jedna spółka, siecią trakcyjną inna, taborem trzecia, dworcami czwarta, rozkładem jazdy piąta, szlabanami szósta itd.). Jak dotąd bez rezultatu. Państwowe spółki na inne cele mają pieniądze, a na windy dla niepełnosprawnych nie.

Interweniował nie tylko burmistrz, w 2019 r. członkowie Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło Imielin zwrócili się w tej sprawie oficjalnym pismem do Ignacego Góry, prezesa Urzędu Transportu Kolejowego w Warszawie. Każda inicjatywa mieszkańców w tej sprawie jest niezwykle ważna i cenna. (zz)

Goście z Ukrainy w imielińskim domu

- Proszę poczęstować się syrnikiem – zachęcają Swietłana i Ilona, stawiając na stole w ogrodzie niewielkie placuszki usmażone na patelni zrobione z twarogu i kaszy manny.

Gdy Rosja najechała Ukrainę, obie panie mieszkały wraz z rodzinami w liczącym 30 tys. mieszkańców mieście Perwomajski (ok. 80 km na południe od Charkowa). – Najpierw był spokój i przekonanie że za 2-3 tygodnie to się skończy. Gdy zaczęły się bombardowania, z mieszkania w bloku przeniesiliśmy się do piwnicy domu jednorodzinnego – opowiadają. Jednak nie skończyło się. Dlatego zabrały dzieci, spakowały plecaki z najpotrzebniejszymi rzeczami i 12 marca rano wsiadły do pociągu ewakuacyjnego jadącego z Donbasu w kierunku polskiej granicy. Z pociągu przesiadły się na autobus i podwiezione zostały do granicy, a przekroczyły ją pieszo.

Po polskiej stronie wsiadły do samochodu wolontariusza, który zawiózł je do Warszawy, stamtąd pojechały do Ka-

towic, z Katowic do Tychów, a w Tychach skierowano je do starostwa i do domu Krystyny i Andrzeja Pioskowików w Imielinie. Było to 14 marca po południu.

Swietłana przyjechała z nastoletnią córką Marią i dwulatkiem Lowką, a Ilona z również dwuletnim Markiem. Swietłana jest z wykształcenia ekonomistką i pracowała w opiece społecznej, Julia z wykształcenia technikiem przemysłu lekkiego, ale pracowała u jubilera. Znają się dzięki mężom, którzy pracowali razem jako elektrycy. Mąż Swietłany dalej wykonuje swój zawód, natomiast małżonek Ilony z tej racji że wcześniej był żołnierzem ukraińskiej Gwardii Narodowej, od razu został skierowany do oddziału piechoty szturmowej na front w Donbasie. W kwietniu został ranny i trafił do szpitala, potem przechodził rehabilitację...

- Przybysze z Ukrainy zajmują mieszkanie na pierwszym piętrze naszego domu – relacjonuje goszcząca ich Krystyna Pioskowik. – Zaprawiają po ukraińsku pomidory i ogórki,

gotują obiady. Święta wielkanocne obchodziliśmy dwa razy – raz po polsku, drugi raz, tydzień później, po ukraińsku; doradzają, jakie kwiaty posadzić w ogrodzie. Chodzimy na spacer, do lasu, na plac zabaw, wybraliśmy się do zoo w Ostrawie. Razem obchodzimy urodziny i imprezy rodzinne. Maria była na parafialnej pielgrzymce w Częstochowie i chciałaby jeszcze pojechać w góry, bo nad morzem już byli (Azowskim) ale gór nie widzieli, a od nas to blisko.

- Bardzo dobrze się tu czujemy, ale już chcielibyśmy wrócić do domu – mówią kobiety i dodają, że bardzo tęsknią za bliskimi. - Wyjeżdżaliśmy na parę tygodni, a jesteśmy już blisko pół roku.

Do 120 z około 300 zmalała liczba osób z Ukrainy, które przebywają w Imielinie - poinformowano nas w Urzędzie Miasta Imielin. Część osób wyjechała do innych miast w Polsce, ale również do Niemiec, Francji, czy Kanady. Wyjazdy te związane są możliwością

znalezienia pracy, czy z kontaktami rodzinnymi. Sporo też osób powróciło na Ukrainę.

Po 120 dniach od dnia przekroczenia granicy poza nielicznymi wyjątkami (osoby niepełnosprawne, dzieci) kończą się możliwości finansowania ich pobytu przez państwo. Świadczenia, jakie mogą otrzymywać goście z Ukrainy, są okazjonalne – np. ostatnio wsparła ich finansowo na trzy miesiące fundacja związana z niemieckim Kościołem Protestanckim. Większość kobiet, które przybyły do Imielina, znalazło pracę, zapewniając tym samym sobie środki na utrzymanie. Ich dzieci zapisane zostały do szkoły czy przedszkola.

Niepewna sytuacja nie tylko na froncie, ale i na całym terytorium Ukrainy, które może stać się celem rosyjskich ataków, nie sprzyja z pewnością stabilizacji sytuacji osób, które musiały uciekać przed wojną. (zz)

Swietłana i Julia ze swoimi dziećmi podczas wycieczki w ostrawskim zoo.



Foto: Arch. rodz.

Niezapomniane wakacje



Józef Pacwa gościł dzieci w swojej stolarni.

Dokończenie ze str. 1

najbardziej podobało się w fabryce czekolady – relacjonowała 11-letnia Agata Magiera. – Zrobiłam tam pralinki z masy orzechowej, które mogłam zabrać do domu. Agata po raz kolejny uczestniczyła w zajęciach organizowanych przez MCK, a w planach wakacyjnych miała jeszcze wyjazd na obóz sportowy. Jej rówieśnica Milena Rogalska zafascynowana była tym, co zobaczyła w Muzeum Hutnictwa w Chorzowie. – W kinie 3D można było poczuć się jakby z bliska patrzyło się na wytop stali – podłoga robiła się czerwona od żaru i trzęsły się fotele – opowiadała dziewczynka. Milena po raz pierwszy wzięła udział w takich zajęciach. – Tu jest ciekawie, nie nudzę się tak jak w zeszłym roku, gdy zostałam w domu – dodaje.

Stolarz, piekarz i inni

W Imielinie dzieci odwiedziły zakład stolarski Józefa Pacwy, piekarnię rzemieślniczą Gempe, ciastkarnię i piekarnię Adama Stadlera, a o pszczelarstwie opowiadał im Jan Knap. Poza Manufakturą Czekolady i Muzeum Hutnictwa były w Chlebowej Chacie w Brennej, gdzie poznały tradycyjne metody wypieku chleba, wyrobu masła i pozyskiwania miodu. Natomiast na koniec odwiedziły Muzeum Prasy Śląskiej w Pszczynie oraz Skansen - Zagroda Wsi Pszczyńskiej. W muzeum o dawnych metodach druku opowiadał im Aleksander Spyra.

- Jak co roku ustaliliśmy się zaproponować uczestnikom zajęć coś nowego – powiedziała nam

Jadwiga Mikunda, która kieruje imielińskim MCK. – Bardzo życzliwie do naszego pomysłu podeszli imielińscy rzemieślnicy, którzy z pasją i miejscami wielkim zaangażowaniem nie tylko opowiadali dzieciom o swoich zawodach, ale również chętnie organizowali dla nich zajęcia praktyczne. A przy tym częstowali słodyczami czy obdarowywali swoimi wyrobami. Dziękuję im za serdeczne przyjęcie uczestników. Z powodów organizacyjnych musieliśmy ograniczyć liczbę dzieci, a chętnych było dwa razy tyle co miejsc, które szybko się wyczerpały. W zajęciach brały też udział dzieci naszych gości z Ukrainy oraz tłumaczka – nie mieliśmy z nimi żadnych problemów. Szybko integrowali się z resztą uczestników – dodaje J. Mikunda.

Po raz kolejny w Imielinie umiejętnie połączono wypoczynek z nienachalną edukacją. A nauka przez zabawę okazała się najlepszym sposobem na wakacyjną nudę.

W piekarni i ciastkarni Adama Stadlera.



Foto: MCK (2)

Tydzień na sportowo

Tylko dwa dni zapisów wystarczyły, by wypełniło się 45 miejsc przygotowanych dla uczestników „Wakacji na sportowo”, które od 1 do 5 sierpnia odbywały się w hali sportowej przy SP nr 2 w Imielinie. Co jest najlepszą rekomendacją sposobu spędzania wakacji zaproponowanego przez firmę Magma Tour prowadzoną przez Piotra Klimczoka, nauczyciela wychowania fizycznego w imielińskiej SP nr 1. – Tworzyliśmy z uczestników codziennie trzy grupy dopasowane wiekowo, proponując im różne codzienne inne zajęcia - od sportowych po rekreacyjne – relacjonował nam nauczyciel. – Była to zarówno znana wszystkim piłka nożna, nie tak popularne łucznictwo, czy nieznanne w Polsce gry skandynawskie - np. szachy Wikingów. Była też wspinaczka, uni hokej, czy w upalne dni na ochłodę baloniada (gra balonikami wypełnionymi wodą). We współpracy z Powiatową Komendą Policji w Bieruniu i przy pomocy jej funkcjonariuszy stworzyliśmy policyjny tor przeszkód, który pokonywali uczestnicy. Stawialiśmy nie na wyniki i rywalizację, ale na pedagogikę wyzwania – przeciężanie i słabości, stwarzaliśmy możliwości do ich pokonywania – dodaje P. Klimczok.

W ostatnim dniu w głosowaniu uczestnicy zdecydowali, że chcą mieć zajęcia ze wspinaczki. Na koniec otrzymali od instruktorów przypinki i smycze.

Był to kolejny (piąty) tydzień imielińskich wakacji zorganizowanych przez miasto. (da,zz)

Wycieczkowy tydzień

Po dwuletniej covidowej przerwie w tym roku po raz siedemnasty odbyły się parafialne półkolonie wyjazdowe. Podczas pięciu dni wycieczkowych dzieci odwiedziły Zaczarowany las w Piasku, Sztolnię Czarnego Pstrąga w Tarnowskich Górach, Górki Wielkie z Chlebową Chatą, basen w Kocierzu i park rozrywki Twinpigs w Żorach.

Był to tydzień atrakcyjnych wycieczek, które zorganizowano pod patronatem proboszcza, ks. Eugeniusza Mury, a nad organizacją co roku czuwała Akcja Katolicka z prezes Bibianą Lamik. W tym roku pomocą służyły: Maria Gdula, Ireneusz

Starczynowski oraz katecheta Kamil Stolecki. Wycieczki trwały do 1 do 5 sierpnia. Na wyjazdy fundusze zostały pozyskane podczas charytatywnego festynu parafialnego.

Zapisało się na nie 42 dzieci, a na cały tydzień wycieczkowy błogosławieństwa dzieciom i opiekunom udzielił w pierwszym dniu wyjazdów 1 sierpnia tradycyjnie ks. Eugeniusz Mura: żeby szczęśliwie wyjeżdżały i szczęśliwie wracały do domów.

Dzieci, jak zawsze dostały napoje, bułki na śniadanie, obiad a na zakończenie każdej wycieczki po czekoladzie. (da)



Foto: da

Koronawirus czyli... nie ma epidemii

Mamy sierpień, ciepłe a nawet gorące dni, a mimo to liczba pozytywnych wyników testów na koronawirusa jest wyższa niż w listopadzie ubiegłego roku podczas jesiennej szczytu zachorowań (dane ogólnopolskie). Dodać należy że obecnie lekarze nie mają prawa zlecać bezpłatnych testów – trzeba je sobie samemu kupić w aptece (koszty to od 30 do 50 zł), czyli testów przeprowadza się kilkakrotnie mniej niż w poprzednich miesiącach.

- Ponieważ nie ma monitorowania zachorowań na podstawie testów, więc czy ktoś ma koronawirusa, czy też go nie ma, decyduje ocena kliniczna lekarza – relacjonuje nam Grzegorz Hachuła, który kieruje imielińskim ośrodkiem zdrowia. Ocena kliniczna to nic innego jak objawy, które zgłasza pacjent. - Są one typowe dla wariantu omikron koronawirusa: ból gardła, podwyższona temperatura, bóle kostno-stawowe i mięśniowe, a także biegunka.

Choroba ma zwykle łagodny przebieg przypominający gry-

pę, nie występują duszności. Jednak nie wiemy, w którym kierunku się rozwinie, jaka w tym względzie będzie polityka państwa.

Chorują osoby zaszczepione i takie, które się nie zaszczepiły, ale generalnie zaszczepieni przechodzą chorobę łagodniej. W lipcu mieliśmy w Imielinie zaledwie sporadyczne przypadki, a sierpniu jest już kilka codziennie – dodaje G. Hachuła.

Na pytanie, co jest przyczyną nie tak ciężkiego jak dotychczas przebiegu choroby u osób, które się zaraziły, lekarz odpowiada, że jest to zapewne splot kilku czynników – w tym zbiorowej odporności, ale i mutacji choroby, której kolejna odmiana jest łagodniejsza.

W imielińskiej przychodni ruszyły też bezpłatne szczepienia. Na razie – na początku sierpnia – obejmują osoby liczące powyżej 60 lat życia. Obecnie nie ma kolejek, a na szczepienie zapisało się około stu osób. Nie wiadomo jednak jak będzie w drugiej połowie sierpnia, kiedy zapowiadany jest szczyt zachorowań. (zz)

Spotkanie rodu Stolorzów



W Imielinie jest wielu mieszkańców o nazwisku Stolorz, jednak nie wszyscy są ze sobą spokrewnieni. Przed laty, by ich odróżnić, używano oprócz nazwisk przydomków i tak np. nazywano ich Weissami, Korzonami czy Błasiami.

Natomiast 2 lipca spotkali się potomkowie Michała i Heleny Stolorzów, którzy zamieszkiwali w Imielinie przy ulicy Krótkiej (obecnie Koralewej) w dzielnicy Jamnice.

Spotkanie rozpoczęło się Mszą Świętą w intencji Aleksandra Stolorza, pamięci 100

rocznicy urodzin, rodziców, rodzeństwa: siostry Anny, braci: Jana, Józefa, Franciszka, Pawła, Alojzego oraz za zmarłych z ich rodzin. Po liturgii rodziny udały się na spotkanie przy stole. W sumie zebrało się 50 osób.

Michał Stolorz był jedynakiem i pochodził z Jamnicy, natomiast Helena Stolorz (z domu Kołodziejczyk) pochodziła z Brzeszcz. Mieli siedmioro dzieci: najstarsza była córka Anna i sześciu synów

(na zdjęciu poniżej). Wszyscy mieszkali w Imielinie i wszyscy pracowali na kolei.

Na spotkaniu były obecne 4 pokolenia Stolorzów. Najstarsza z rodu obchodziła w tym roku 90. urodziny, a najmłodszy potomek obecny na spotkaniu to dwuletni Staś. Miłym akcentem podczas zjazdu rodzinnego było oglądanie prezentacji multimedialnej z rodzinnymi zdjęciami wyświetlanymi na ekranie, kiedy to każdy mógł się podzielić wspomnieniami związanymi ze swoimi przodkami. Na spotkaniu najwięcej osób było z Imielina, ale byli też obecni członkowie rodziny z Bierunia i z Łędzin.

Na koniec rozdano drzewa genealogiczne poszczególnych gałęzi rodu, które sięgało siódmego pokolenia. Podczas tego wydarzenia rodzinnego wiele osób dopiero się poznało i wszyscy oświadczyli, że takie spotkania powinny być kontynuowane. (mh)

Założyciele rodu: Michał i Helena Stolorzowie wraz z synami



Foto: arch. rodz. (2)

30 lat Balbinki

Przysłała do nas list pani Helena Lubina, która 30 lat temu otworzyła w Imielinie sklep Balbinka. Opisuje, jak do tego doszło i skąd się wzięła ta niepowszednia nazwa. (red.)

Był rok 1992, czerwiec, sobota, godz. 14., upał ok. 30°C. Nigdzie nie można było kupić napojów chłodzących, ani innych artykułów. Wiedzy z ofertą przysłała „Balbinka”, zapraszając klientów we wszystkie 7 dni tygodnia do godz. 22°. Zgodę na handel podpisał mi wówczas Ryszard Stadler. Nikogo innego nie zastałam, bo Urząd był w remoncie. Dziękuję Ci Rysiu. Mogę Cię nazwać współtwórcą

„Balbinki”. W ciągu następnego roku handlowcy Imielina poszli w ślady małej „Balbinki” zwanej wówczas budką.

Z biegiem lat poszerzałam asortyment, podążając za potrzebami klientów i m. in. wprowadziłam pieczywo. W tym czasie otwierał swoją piekarnię pan Krystian Szkółka. Szukał odbiorców, a do „Balbinki” trafił na końcu. Temat wypalił. Najlepszy chleb był w „Balbince”. W niedzielę po wieczornej mszy kolejki były aż poza drzwi.

Skąd wzięła się nazwa „Balbinka”? Moja mama z domu nazywała się Albina Barańska, po mężu Lubina - wyszło B. Albina, zdrobniale Balbinka.

„Balbinka” się rozwijała, niewygodne ceny zadawa-

ły klientów. Podjęłam decyzję o dalszej rozbudowie. Powstał zgrabny pawilonik, który potrzebował nowego, okazalego napisu z jego nazwą. I tu coś się zaczęło dziać. Co kilka dni pierwsza litera „B” odpadała. Za kolejnym, siódmym, razem nie wytrzymałam. Stałam przed sklepem, głośno mówiąc: „Mamo, przecież to dla Ciebie, Barańska Albina – B. Albinka - tata Cię tak nazywał”. Od tej pory już „B” przestało odpadać.

W ciągu tych 30 lat funkcjonowania „Balbinki” pracowały ze mną te same ekspedientki. Zawsze uśmiechnięte, grzeczne i miłe dla każdego klienta. Czuję dumę, że moje wieloletnie wysiłki, pełne oddania,

Dwie dekady w Imielinie

Dwudziestolecie pobytu w Imielińskiej parafii pw. Matki Boskiej Szkaplerznej 28 lipca obchodził proboszcz, ks. Eugeniusz Mura. Jest aktualnie dziekanem dekanatu łędzińskiego.

Ks. E. Mura stanowisko proboszcza objął dokładnie 28 lipca 2002 roku. To już niemała rocznica, z tej okazji została odprawiona msza w intencji jubilatów ofiarowana przez Akcję Katolicką.

Ks. Mura urodził się 24 stycznia 1960 w Rybniku. Świecenia kapłańskie przyjął 27 marca 1986 w Katowicach. Pracował jako wikariusz w parafiach w Jankowicach Rybnickich, Go-



Foto: Parafia

lejewie, Leszczynach, Wodzisławiu Śląskim, Szarleju. Przez rok był też kapelanem w szpitalu w Piekarach Śląskich. Jest członkiem Komisji ds. Powołań i Formacji do Prezbiteratu II Synodu Archidiecezji Katowickiej. (da)

Deklaracje do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków

Jeszcze 434 właściciele nieruchomości zabudowanych z Imielina nie dopełniło obowiązku złożenia deklaracji do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków (dane na koniec lipca), która zawiera informacje o sposobie ogrzewania budynków. Liczba ta stanowi 15% wszystkich zabudowanych nieruchomości.

Dlatego też Urząd Miasta Imielin informuje, że deklaracje te można w dalszym ciągu składać w prosty sposób przez internet, rejestrując się poprzez stronę www.zone.gov.pl. Wystarczy, że posiada się Profil zaufany lub bankowość elektroniczną albo e-dowód.

Jeżeli nie posiada się dostępu do internetu, deklarację można złożyć osobiście w Urzędzie Miasta Imielin albo wysłać do urzędu listem poleconym. Druk deklaracji do wydruku znajduje się na stronie <https://zone.gunb.gov.pl> w zakładce „Do pobrania”.

W Urzędzie Miasta Imielin deklarację przyjmuje Biuro Obsługi Mieszkańca, znajdujące się na parterze budynku naprzeciwko kasy, w godzinach pracy urzędu.

Zgodnie z zapisami ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz o centralnej ewidencji emisyjności budynków, niezłożenie deklaracji zagrożone jest karą grzywny. (um)

zaangażowania i poświęcenia nie poszły na marne, ale znalazły godnych kontynuatorów (Arku - to dotyczy Ciebie).

Dziękuję wszystkim klientom - tym stałym jak i tym spora-

dycznym. Mam nadzieję, że wniosłam swoją cegiełkę w rozwój Imielina, który z roku na rok staje się piękniejszy i przyciąga nowych mieszkańców.

Helena Lubina



Foto: ZZ

Miejskie Centrum Kultury zaprasza

Kulturożercy - piknik rodzinny

11 września (niedziela) godz. 15:00 - Dom Kultury „Sokolnia

MCK zaprasza na Piknik Rodzinny, który będzie zarazem kolejnym Dniem Otwartym MCK. Impreza odbędzie się na terenie Domu Kultury Sokolnia w godzinach 15:00-18:00. Do dyspozycji uczestników będą instruktorzy prowadzący kółka zainteresowań, kursy i inne zajęcia odbywające się podczas roku szkolnego w Sokolni i w Bibliotece Miejskiej. Będzie możliwość bezpośredniego kontaktu z prowadzącymi, zorientowania się w programie zajęć i kursów oraz zapisów do grup tematycznych.

Jak zwykle przewidziane są różne atrakcje! Dla najmłodszych przygotowano m.in. animacje, dmuchańce i grę promującą ofertę kulturalną przygotowaną przez MCK. Serdecznie zapraszamy wszystkie dzieci, młodzież i rodziców.



inauguracja sezonu artystycznego 2022/2023

Koncert zespołu „Raz, Dwa, Trzy” 16 września (piątek) godz. 19:00 Dom Kultury „Sokolnia”

Największe ich hity to: „Czarna Inez”, „Pod niebem pełnym cudów”, „Trudno nie wierzyć w nic” bądź piosenki z płyty „Czy te oczy mogą kłamać” do tekstów Agnieszki Osieckiej lub wykonania przez zespół piosenek Wojciecha Młynarskiego „Jesteśmy na czasach” czy „Idź swoją drogą”. Zespół ogólnopolską karierę rozpoczął od zwycięstwa na 26. Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie zdobywając Grand Prix Festiwalu, następnie było Opolo, Jarocin, Przystanek Woodstock, itd.

Obecnie zespół na swoim koncercie ma 4 platynowe płyty oraz jedną podwójną platynową płytę za album „Raz, Dwa, Trzy - Młynarski”, dwie złote płyty.



Frydryka '99 w kategorii „Muzyka Alternatywna” za płytę pt. „Niecud”. Za tę płytę „RDT” nominowany do Frydryków 2003 aż w siedmiu kategoriach. Otrzymuje pięć statuetek – w kategorii „Muzyka Alternatywna” za „Piosenkę Roku”, „Produkcję”, „Teksty”, „Płytę Roku”, „Grupę Roku”. Na Gali Frydryki 2008 zespół otrzymał dwa wyróżnienia – w kategorii „Zespół Roku”, oraz statuetkę za Płytę Roku w kategorii „POP”. Firma „Empik” uhonorowała zespół nagrodą „Asa Empiku” za najlepszą sprzedaż fonogramów w 2007 roku. To jednak tylko cześć nagród i wyróżnień jakie otrzymał zespół.

Obecny skład zespołu to: Adam Nowak – gitara, śpiew, Grzegorz Szwałek – pianino elektryczne, akordeon, Jacek Olejarz – perkusja, Jarek Treliński – gitara elektryczna, akustyczna, Mirek Kowalik – gitara basowa, kontrabas, gość na stałe: Tadek Kulas – trąbka.

W repertuarze zespołu można znaleźć zarówno lżejsze, żartobliwe piosenki, poezję śpiewaną, ciekawe połączenia różnych gatunków i stylów, a także poważniejsze refleksyjne teksty. Ich utwory mają niesamowitą zdolność pobudzania do rozmowy, otwierają umysł. Razem przeszli długą drogę przez wiele nurtów i stylistyk. Stale imponują wrażliwością, spostrzegawczością i dystansem.

Bilety w cenie 50 zł do nabycia w placówkach Miejskiego Centrum Kultury.

Wycieczka do Poznania i Kórnik 17-18 września (sobota-niedziela)

Po wakacyjnej przerwie znowu rusza turystyka kulturalna. Tym razem zapraszamy mieszkańców Imielina na wycieczkę do Poznania i Kórnik. Poznań to miasto z Ostrowem Tumskim czyli przepiękną wyspą na Warcie połączona

z łądem pięcioma mostami, Bazylika Archikatedralna Świętych Apostołów Piotra i Pawła, Zamek Przemysła, dalej przepiękny Stary Rynek ze słynnymi koziołkami, które stanowią symbol miasta, Kolegium Jezuickie, Bibliote-

ka Raczyńskich, Muzeum Powstania Wielkopolskiego i wiele, wiele innych zabytków, szlakiem których będziemy podążać. Na koniec posmakujemy także słynnych rogalni marcińskich w Muzeum Rogala. Na trasie wycieczki znajduje się także Kórnik.

Kórnik to niewielkie, uroczne miasto z rezydencją rodu Działyńskich – zamek zbudowany na miejscu pierwszej średnio-

wiecznej warowni rycerskiej z XIV w. To perła pod względem architektury i umiejscowienia – zamek otoczony jest parkiem krajobrazowym z Arboretum liczącym kilka tysięcy okazów roślin drzewiastych, których kolekcja została założona jeszcze za czasów rodziny Działyńskich.

Zapisy w Bibliotece Miejskiej w Imielinie. Koszt wycieczki to ok. 430 zł z noclegiem, śniadaniem i obiademokolacją.

Teatr Rozrywki w Chorzowie „Bożyszcze kobiet” 24 października (poniedziałek) godz. 20:00

Zapraszamy na kolejny wyjazd z turystyki kulturalnej do Teatru Rozrywki w Chorzowie na spektakl gościnny pt.: „Bożyszcze kobiet”. To lekka i pełna dowcipnych dialogów komedia o relacjach damsko-męskich.

Pozornie przyzwoity Barney prowadzi szczęśliwe życie – dom, kochająca żona, praca w restauracji. W jego oczach jednak wydaje mu się ono nudne, postanawia więc je uatrakcyjnić i organizuje schadzki z przypadkowo spotkanymi kobietami: seksowną Helen, gadatliwą Bobby oraz cierpiącą na depresję Jenny. Na naszych oczach ten Casanova w średnim wieku staje się coraz śmieszniejszy, ale i pewniejszy siebie – każdą kolejną schadzki aranżuje coraz zręczniejsze. W miarę rozwoju akcji w lekkim stylu pełnym żartów, wśród dowcipnych dialogów, nasuwa się pytanie: czy jedynym sposobem ubarwienia szarego życia jest zdrada i kłamstwo? Przekonajcie się Państwo, jakiej odpowiedzi udzieli finał przedstawienia... W roli kochliwego Barneya zobaczą Państwo fenomenalnego Piotra Gąsowskiego, który swoją mimiką i komicznymi ruchami



doprowadzi Was do łez. Piękne i pełne kandydatki na kochanki Barney'a grają: Anna Dereszowska, Hanna Śleszyńska i Anna Modrzejewska. Każda jest różna, ale wszystkie doprowadzą go do szaleństwa. Helen swoją zmysłowością, Bobby artystyczną duszą, zaś Jenny głębią przemyśleń i wątpliwości. Dzięki ich barwnym charakterom Barney z pewnością przestanie się nudzić! (mck)

Ciekawe zajęcia w MCK

Miejskie Centrum Kultury w Imielinie zaprasza dzieci w wieku 10-14 lat na zajęcia z programowania oraz z dziennikarstwa on-line. Warsztaty obejmą cykl 15 dwugodzinnych zajęć, które prowadzone będą przez pracowników biblioteki we współpracy z trenerami.

Zajęcia z programowania odbędą z wykorzystaniem robotów, klocków i gier edukacyjnych. Uczestnicy poznają podstawy programowania i nauczą się swobodnie korzystać z aplikacji do programowania. Rozwiną wiedzę cyfrową, umiejętności logicznego myślenia i wyobraźnię przestrzenną.

Dziennikarstwo on-line to zajęcia, dzięki którym uczestnicy szkolenia będą



sprawnie poruszać się w świecie social mediów, portali i serwisów internetowych. Zajęcia te rozwiną kompetencje medialne oraz wiedzę z zakresu grafiki reklamowej, autopromocji, wystąpień publicznych, kształtowania wizerunku. Zajęcia z programowania i programowania będą prowadzone w MCK w ramach projektu „Cyfrowi eksperci w podregionie tyskim”.

Szczegółowe informacje dotyczące zajęć i sposobu rekrutacji można uzyskać w Bibliotece Miejskiej. (mck)

50-lecie wędkarzy

Półwieczny jubileusz Koła Wędkarskiego nr 17 w Imielinie wędkarze uczczą zawodami sławikowymi, które odbędą się 3 września na stawie Michalik przy ul. Kordeckiego (zbiórka zawodników o godz. 7. rano).

- Zaprosiliśmy na zawody przedstawicieli 20 kół wędkarskich z rejonu 5 oraz prezesa okręgu Katowice, władze gminy i powiatu – powiedział nam Jan Jurecki prezes imielińskiego koła. – Po zawodach planujemy spotkanie okolicznościowe, na którym wręczone zostaną

odznaczenia dla osób zasłużonych dla rozwoju wędkarstwa.

Na pytanie o sytuację w kole w roku jubileuszu prezes odpowiedział: - Mamy około 280 osób czynnych, a ten co roku przybywa wędkarzy. Cieszy mnie, że mniej więcej połowa z nich to młodzież, jest też dużo kobiet. W kole dwóch instruktorów zajmuje się szkoleniem młodzieży, która uczestniczy też w zawodach kadetów i juniorów. W tym roku już 12 osób wyrobiło „białą kartę”, czyli zdało egzamin z wiedzy wędkar-



Foto: UM Imielin

Zdjęcie z zakończenia jednego z sezonów wędkarskich.

Witamy we wspólnocie

Dzieci ochrzczone 9 lipca w imielińskim kościele



Zofia Antonina Górąj
córka Weroniki i Michała
chrzestni: Piotr Jakubiec i Dominika Zacher



Amelia Joanna Honisz
córka Agnieszki i Andrzeja
chrzestni: Sebastian Honisz i Aleksandra Piekarska



Tymoteusz Łukasz Tworek
syn Magdaleny i Łukasza
chrzestni: Krzysztof Habryka i Anna Frączkiewicz

Foto: da (3)

Zagraли w ogólnopolskim finale

Ministranci z imielińskiej parafii Matki Boskiej Szkaplerznej wzięli udział w XVII Mistrzostwach Polski w piłce nożnej ministrantów.

Najpierw wygrali turniej na etapie dekanalnym, a następnie archidiecezjalnym, dzięki temu pojechali do Kołobrzegu pod opieką ks. Mariusza Stasia i Kamila Stoleckiego. Tam 27 i 28 czerwca reprezentowali Imielin i archidiecezję katowicką na mistrzostwach Polski walcząc o puchar „Króluj nam Chryste”

w kategorii wiekowej lektor starszy.

Na etapie rozgrywek grupowych ministranci z Imielina zajęli 3 miejsce, dzięki czemu awansowali do finału B. Następnie przegrali w fazie pucharowej, co ostatecznie dało im 22-28 miejsce w Polsce.

Imielińska drużyna wystąpiła w składzie: Kajetan Hericht, Kamil Kamandera, Antoni Ficek, Szymon Ficek, Jan Pielorz, Błażej Żołneczko, Dominik Kaletka i Igor Makowski. (ks)



Foto: ks